

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny L. 47.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

## Z chwili.

**Wiedeń, 1 lutego.** Wobec tego, że p. Wolff odmówił stanowczo wzięcia udziału w konferencji ugodowej, będzie zamiast kandydowanego przez niem. partję ludową posła na Sejm Reiningera (z grupy schoenererowskiej) delegowany na konferencyę p. Zdenko Schuecker.

Praska *Politik* omawia wyczerpująco misję ministra-rodaka dra Rezeka w nowym gabinecie.

Dziennik ten zaznacza, że dr. Rezek dopiero wówczas zgodził się na objęcie posady ministra, gdy się okazało niemożliwym pozyskanie parlamentarzysty dla tej godności.

Dr. Rezek przyrzec miał swe współdziałanie tylko dopóty, dopóki trwać będą obecne stosunki, wykluczające możność zamianowania parlamentarnego ministra dla Czech. Właśnie dlatego, że dr. Rezek nie jest parlamentarzystą, może on snadnie mieć na oku interesy całego narodu. Podczas akcyi ugodowej, pewna ingerencya ministra-rodaka jest nieodzowną, gdyż w przeciwnym razie mogłoby się łatwo zdarzyć, że sprawa ugody zostałaby udaremnioną przez nieopatrzne zarządzenie władzy centralnej. Najważniejszem zadaniem Rezeka jest starać się o to, ażeby instytucyę ministra-rodaka utrzymać na stałe.

W Pradze czynią się przygotowania, celem ustalenia czeskich językowych postulatów dla Czech i Moraw. Jutro odbędzie się w Bernie zgromadzenie niemieckich mężów zaufania Moraw. Referować będzie na niem. p. Gross o politycznej sytuacji i akcyi pojednawczej.

## Sejm węgierski.

**Budapeszt, 1 lutego.** Izba posłów Sejmu węgierskiego przyjęła przedłożenie w sprawie zapłaty przez Węgry dodatkowych kwot na wspólne wydatki za lata: 1897 i 1898. Prezes gabinetu Szell i minister skarbu Lukacs odpierali zarzuty, podnoszone przez mowców opozycyjnych i udzielali odpowiednich wyjaśnień.

Posel Thaly w dalszym ciągu obrad twierdził, że prace nad ufortyfikowaniem Kotaru (Cattaro) są demonstracją, zwróconą przeciwko Włochom. Wobec tego prezes gab. Szell wskazał, na poprostu bezprzykładne manifestacje, jakich widownią w duchu przyjaznym dla trójprzymierza była ubiegła sesya delegacyi węgierskiej i oświadczył, że zarzut p. Thaly'ego jest zupełnie niesłuszny, gdyż chodzi tu o zwyczajne umocnienie granic, bynajmniej niezwrócone przeciwko Włochom, które są wybitnem i cennem ogniwem trójprzymierza.

Następnie uchwalono zaniknięcie rachunkowe za rok 1898, oraz przedłożenie w sprawie pokrycia kosztów budowy pałaców poselskich w Cetynii, Pekinie i Tokio.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym rozprawa budżetowa.

## Strejk węglowy.

**Opawa, 1 lutego.** Sytuacya w morawsko-ostrowskim okręgu strejkowym znnowu się pogorszyła. W szybie Huberta 84 proc. robotników przystąpił do znowy. Ogólna liczba strejkujących wynosi w tym okręgu 28.000. Spokoju nie zakłócono nigdzie.

**Opawa, 1 lutego.** Sytuacya w okręgach, objętych strejkami, pogorszyła się. Ogółem strejkuje 28.000 robotników.

**M. Ostrawa, 1 lutego.** Bar. Elvert i Prażak konferowali wczoraj z dyrektorami kopalni, przyczem ponownie rozpatrywano żądania robotników.

Dyrektorowie oświadczyli, że zaprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy jest ze względów technicznych, oraz konkurencyjnych, niemożliwe.

Zaproponowane przez bar. Elverta czasowe skrócenie dnia pracy odrzucono z powodów technicznej natury. Dalej kwestyę wynagrodzenia minimalnego uznano za bezprzedmiotową, a sprawę podwyższenia płac przedstawili dyrektorowie jako rzecz gwarcetw.

Wczorajsza wypłata robotników odbyła się spokojnie. W południe zdarzyła się mała demonstracya, mianowicie robotnicy złożyli wieńce na grobach swych towarzyszy, którzy padli podczas ostatnich rozruchów. Demonstracya odbyła się na cmentarzu polsko-ostrowskim.

**Pilzno, 1 lutego.** Zastępcy werkmistrzów oświadczyli gotowość pojawienia się na sobotniem posiedzeniu przydelegowanego. Czy przyszedł do

merytorycznych układów z robotnikami — nie wiadomo. Wypłata odbyła się tu spokojnie.

**Karlsbad, 1 lutego.** Ruch we wszystkich fabrykach okolicznych w części wstrzymany, w części zaś zredukowany. Nauka w szkołach odbywa się trzy razy w tygodniu.

**Cieszyn, 1 lutego.** Obrady urzędu pojednawczego trwały wczoraj krótko; przedstawiciele gwarcetw oświadczyli, że dopóki roboty nie będą na nowo podjęte, nie chcą prowadzić rokowań. Robotnicy oświadczyli, że lepiej będzie walkę doprowadzić do ostatecznych granic.

## Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 1 lutego.** *Daily Mail* donosi z Capstadtu pod datą 30 stycznia. Generał Buller zawiadomił wojska Warrena o następującem orędziu królowej: „Muszę wyrazić wojskom podziwienie moje za postawę ich w ciągu ostatniego ciężkiego tygodnia, oraz za ich wytrwałość w czasie uciążliwych marszów“.

Buller przy tej sposobności wygłosił przemowę do wojsk, w której zaznaczył, że na podstawie tego, iż musiały się cofnąć ze swoich stanowisk, nie powinny sądzić, że wszystkie ich trudy były bezpożyteczne — przeciwnie Buller jest zdania, że znalazły one rozwiązanie kwestyi drogi, wiedzącej do Ladysmith, gdzie, jak sądzi, będą po upływie tygodnia.

**Londyn, 1 lutego.** *Daily Chronicle* dowiadyuje się, że na sobotniej konferencyi gabinetu poruszano kwestyę mobilizacyi floty, nie uchwalono jednak nic więcej nadto, ażeby ósma dywizya nie prędzej odeszła do Afryki, aż bezpieczeństwo wybrzeży angielskich nie będzie zupełnie osiągnięte przez zarządzenia w dziedzinie ruchów floty wielkobrytańskiej.

„Biurow Reutera“ donosi z Kimberley: wszyscy poddani angielscy z Darleyvost otrzymali polecenie, aby stawili się do służby wojskowej i w tym celu jutro przybyli przed dewodców oddziałów w pełnym rynsztunku wojennym. Jeśliby rozkazu nie usłuchali, w takim razie zostaną skazani na grzywnę 37 f. szt. i 10 szyl. lub na 3 miesiące więzienia, połączonego z robotami przymusowemi. Zarządzenie to tyczy się 300 Anglików.

*Times* donosi z Ladysmith pod datą 28 b. m.: Wiadomość o niepowodzeniu Bullera przyjęto tutaj odważnie i spokojnie. Pozyccya może być utrzymana, załoga gotowa wytrwać. Stan zdrowia załogi poprawił się.

**Londyn, 1 lutego.** Rząd nakazał wysłanie dalszego transportu 5.000 ludzi (z pułków angielsk. w Indjach) do Afryki połudn.

**Berlin, 1 lutego.** Posel transwaalski w Brukseli, dr. Leyds, konferował tu także przez dłuższy czas z rosyjskim ambasadorem. Dr. Leyds zamierza udać się ztąd do Petersburga.

**Londyn, 1 lutego.** Według depeszy urzędowej, straty Anglików pod Spionskopem wynoszą ogółem 139 zabitych, 392 rannych, 59 zaginionych, a 4 wziętych do niewoli. Buller telegrafuje, że pułkownik Thorneycroft, który nakazał odwrót ze Spionskopu, nie zasłużył tem sobie pod żadnym warunkiem na nagane, zachowanie się jego było godnem podziwienia.

**Pretorya, 1 lutego.** Urzędowo donoszą, że straty Boerów w bitwie pod Spionskopem wynoszą 53 zabitych, 120 rannych.

**Londyn, 1 lutego.** Do Aldershotu nadszedł niespodzianie rozkaz, żeby czwarta brygada kawalerii była natychmiast przygotowana do wsiadania na okręty.

**Petersburg, 1 lutego.** Wobec doniesienia, jakoby kłeski Anglików w Afryce południowej miały mieć skutki, nie leżące w interesie Turcyi, oświadcza *Herold*, że rosyjska polityka bałkańska jest otwarta, lojalna i dąży jedynie do utrzymania pokoju.

**Londyn, 1 lutego.** Z Spearmanskamp donoszą pod datą 27 stycznia: W chwili gdy angielska piechota stanęła dnia 24 bm. w drogo okupionych stanowiskach na Thabamajama, otworzył nieprzyjaciel ogień tak straszliwy, że ją granatami literalnie zasyppwał. Rozkaz odwrotu wykonano w nocy. Straty angielskie są ciężkie i dlatego polna służba sanitarna cały dzień była zajęta znoszeniem rannych ze szczytu pagórka.

Pod datą 28 stycznia donoszą z Spearmanskamp, że właśnie wówczas, gdy wojska Warrena wykonały szczęśliwie odwrót na południowy brzeg Tugeli, rozpoczęli Boerowie ogień armatni skierowany na angielskie pontony, nie czyniąc im jednakże żadnej szkody — poczem angielskie działa okrętowe zmusiły Boerów do milczenia.

## Wybory do komisji podatkowej.

**Kraków, 1 lutego.** Wczoraj wieczorem skończyły się wybory uzupełniające do komisji podatku osobisto-dochodowego. W kole III. na 5441 uprawnionych głosowało 1889 wyborców. Wybrani zostali na mocy kompromisu między katolickimi i żydowskimi wyborcami: członkiem komisji Julian Beręznicki, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności, 1120 głosami; zastępcą kupiec Roman Drobner 926 głosami. W ten sposób ukończyły się wybory, tyle ważne dla opodatkowanych; wynik ich jest silną demonstracyą przeciw niesłychanemu obciążeniu krakowskich kontrybuentów przez tutejszą administracyę podatkową, wymiarem podatku osobisto-dochodowego.

Katolicy oraz izraelici podali sobie ręce przy wyborze, ażeby nie dopuścić do wyboru dawnych członków komisji, z których np. Wincenty Kornecki uzyskał zaledwie około 100 głosów. Kompromis zawarto we wszystkich kolach wyborców. Wielu wyborców, przeciwnych kompromisowi, wstrzymało się od wyboru, by tem biernem poparciem nie dopuścić do wyboru dotychczasowych członków komisji. Najsilniejszym potępieniem dotychczasowego działania komisji podatku osobisto-dochodowego jest właśnie ten wynik wyboru. Izraelici, którzy dotąd nie mieli z wyboru ani jednego zastępcy w komisji, uzyskali na 5 nowo wybranych, cztery mandaty członków i wszystkie mandaty zastępców.

## Subwencyonowanie szkół rumuńskich.

**Budapeszt, 1 lutego.** Rokowania, prowadzone przez ministra hr. Gołuchowskiego łącznie z rządem węgierskim co do subwencyonowania szkół rumuńskich w Kronstacie z funduszów rumuńskich zostały ostatecznie ukończone. Prez. ministrów Szell odpowie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na interpelacyę w tej sprawie.

## Wypadki w Chinach w oświetleniu niemieckiem.

**Kolonia, 1 lutego.** *Magdeburg. Ztg.* donosi ze źródła, jak się zdaje inspirowanego z Berlina, że ostatnie wypadki na dworze chińskim są nad Sprewą bardzo spokojnie oceniane, oraz że nie ma powodu do jakiegokolwiek wspólnej interwencyi, w każdym razie inicjatywy w tym kierunku nie dadzą Niemcy.

## Stan powietrza.

**Wiedeń, 1 lutego.** Pochmurno. Temperaturą bliska zera. Z kolei państw. Skole 4'4, spokojnie, deszcze; N. Zagórz 1, spokojnie; Czerniowce 0'4, pochmurnie; Cheb 1, śnieg; Aussee 3, spokojnie.

## Rada m. Wiednia a strejk węglowy.

**Wiedeń, 1 lutego.** Rada m. Wiednia przyjęła na wczorajszym posiedzeniu wnioski wysłania do ministerstwa rolnictwa petycyi w sprawie ekspropriacyi kopalni węgla, ewentualnie zaś co do stworzenia ustawowej podstawy dla sekwestracji ruchu w kopalniach węgla, dalej petycyę do ministerstwa kolei w sprawie znizienia taryf, wreszcie petycyę do rządu i parlamentu w sprawie stworzenia ustawowej podstawy dla upaństwowienia kopalni węgla.

## Wybór burmistrza m. Pragi.

**Praga, 1 lutego.** Pomimo rezygnacyi dr. Srba, uchwalili Staroczesi postawić jego kandydaturę na burmistrza miasta Pragi. Wybór odbędzie się w sobotę.

## Znowu proces Zoli.

**Paryż, 1 lutego.** Ponieważ Zola zarzucił wydawcy dziennika *Petit Journal* Judetowi fałszerstwo w sprawie dokumentów o ojcu Zoli, ogłoszonych w swoim czasie, zapozwał Judet Zolę przed sąd o oszczerstwo. Sąd policyi poprawczej uwolnił jednak Zolę, co czekająca na wyrok publiczność przyjęła okrzykami: Niech żyje Zola!

## Angielska Izba gmin.

**Londyn, 1 lutego.** W Izbie gmin odbywała się w dalszym ciągu dyskusya nad poprawką do adresu deput. Fitzmaurice. Stevenson popiera tę poprawkę, zapewnia jednak, że popierać będzie również rząd w usiłowaniach rychłego i zadowalającego zakończenia wojny. Także deput. Buxton popiera poprawkę i powiada, że wysłuchane dotychczas mowy ministrów kierujących, wystarczają już zupełnie, ażeby usprawiedliwić wyrażenie nagany, nikt jednak nie życzy sobie utrudniać akcyi osobom, którym polecono prowadzenie wojny.

Konserwatysta Brokfield wywołał, że przyjęty przez rząd wojenny system jest tak zły, że nie z nim począć niepodobna. Mowca jednak nie może popierać życzenia opozycji, zmierzającego do obalenia rządu. Liberal Robert Reid czyni rząd odpowiedzialnym za trudność położenia i oświadcza, że gdyby parlament był wówczas zbrany, nie byłby się zgodził na rozpoczęcie wojny.

Podsekretarz stanu Brodrick gani ostro postępowanie opozycji i oświadcza, że kraj żyje sobie, ażeby wojna energicznie, aż do końca była prowadzona. Wniesienie poprawki jest wprost zachętą dla Boerów. (Oklaski.) Kraj ciężko odczuje wzmożone trudności, jakie żołnierzom angielskim narzuci postępowanie tych, którzy będą głosować za poprawką. (Oklaski.) Potem dyskusję odroczone.

#### Zamach na biskupa.

**Budapeszt, 1 lutego.** Uwolniony ze służby woźnica usiłował wykonać zamach na biskupa Szelsa z Erlau, mianowicie rzucił się nań z wielkim nożem. Kamerdynerowi biskupa udało się zamach udaremnić i odebrać nóż sprawcy.

#### Zderzenie na kolei elektrycznej.

**Budapeszt, 1 lutego.** Wczoraj przed południem dwa elektryczne wozy tramwajowe. Mianowicie wskutek panującej tu mgły, przeczocono zwrotnicę.

Wszyscy pasażerowie odnieśli rany, czterech śmiertelne, ośmiu ciężkie, a 16 lekkie.

#### Zapadnięcie się tanelu.

**Zurych, 1 lutego.** Tunel Albula w Graubünden (obecnie budowany) zapadł się częściowo z północnej strony. Kilku robotników zasypanych.

#### O Włoszkę.

**Konstantynopol, 1 lutego.** Silvia Demeli oddaną została wczoraj swojemu ojcu.

**Ezym, 1 lutego.** Bar. Dipauli był z żoną i córką na audyencji u papieża.

**Petersburg, 1 lutego.** Rząd rosyjski zezwolił rządowi perskiemu na zaciągnięcie pożyczki w sumie 22½ mil. rubli. Gwarancją Persyi będą dochody celne.

### Awans styczniowy na kolei.

W statusie I. awansowali: Geyer Gustaw, tyt. nadinspektor, zast. dyrektora w Stanisławowie, został mianowany nadinspektorem z płacą 6.400 koron; Solecki Leon, tyt. inspektor został mianowany rzeczywistym inspektorem z płacą 4.800 koron; dr. Stofa Edward, koncepista, Kraków, mianowany komisarzem z płacą 2.800 koron; Hemerling Kazimierz, koncepista, Lwów, mianowany komisarzem z płacą 2.800 koron.

W statusie II. W klasie 5-tej, do płacy 7.000 koron: Kosinski Rawicz, tyt. nadradca budowlany; Makarewicz Spiridon, tyt. nadinsp., Kraków.

Do klasy 6-tej, z płacą 5.600 koron: Puzdrowski Kornel, Lwów, mianowany inspektorem.

W klasie 7-mej, do 4.000 koron, awansowali: Legler Alfons, nadkom. budow., Jarosław; Buchowicz Jan, nadk. bud., Jasło; Januszewski Jan, nadk. bud., Jarosław; Plechawski Karol, nadk. bud., Stanisławów; Rappaport Ludwik, nadk. bud., Jarosław; Żak Albert, nadk. bud., Lwów.

Do klasy 7-mej, awansowali z płacą 3.600 koron: Bittner Karol, komisarz, Kraków; Flaehner Teodor, komisarz, Kraków; Wierzbowski Stanisław, Stanisławów; Billes Tomasz, Czerniowce.

Do klasy 8-cj z płacą 2.800 koron: Vodicka Franciszek, Lwów.

W klasie 9-cj z płacą 2.400 koron: Wiktor Stefan, Sambor; Zipser Kazimierz, Sambor; Kühnel Artur, Sambor.

Do klasy 9-cj z płacą 2.200 koron: Moryc Stanisław, Czortków; Pekel Hugo, Lwów; Grzybowski Feliks, Żywiec; Kornhäuser Chaskel, Rzeszów.

W statusie III.: Bittner Juliusz inspektor, mianowany tyt. nadinspektorem.

W klasie 5-cj do 7.000 koron: Schlösser Adolf, nadinspektor, Lwów.

W klasie 6-cj do 5.200 koron: Brückner Adolf, inspektor, Kraków; Drewnowski Ignacy, inspektor, Lwów.

W klasie 7-cj do 4.000 koron: Schöhuber Antoni, nadkom., Lwów.

Do klasy 7-cj z płacą 3.600 koron: Bolechowski Rola Mieczysław, komisarz, Kraków; Meissner Franciszek, komisarz, Stryj.

Do klasy 8-cj z płacą 2.800 koron: Kramer Feliks, Nowy Sącz.

Do klasy 9-cj z płacą 2.200 koron: Huot Tadeusz, Nowy Sącz; Trzęsiński Karol, Kraków; Marusiński Józef, Podgórze-Płaszów; Krammer Ernest, Nowy Sącz; Hupczy Adam, Nowy Sącz.

W statusie IV.: Hubl Ludwik, insp. Kraków, mianowany tyt. nadinspektorem; Smolka Antoni nadinsp., Stanisławów, mianowany tyt. inspektorem.

W 6-cj klasie awans z płacą 6.400 koron: Stenzel Jan, Lwów, tyt. nadinsp., mianowany rzecz. nadinspektorem; Langior Andrzej, inspek., Kraków, mianowany nadinspektorem.

Do klasy 6-tej z płacą 4.800 koron: Jasiński Zygmunt, nadkom., Lwów.

W klasie 7-mej awansowali do 4.400 koroni

Bandrowski Franciszek nadrew., Kraków; Pauli Karol nadrew., Kraków — do płacy 4.000 koron: Leszczyński Teodor nadrew., Stanisławów; Soupper Antoni starszy oficyał, Lwów-Podz.; Kossowski Józef starszy oficyał, Tarnopol.

Do klasy 7-cj z płacą 3.600 koron: Sawicki Franc. rewid., Stanisławów; Lealik Franc. rewident, Nowy Sącz.

Do klasy 8-mej z płacą 2.800 koron: Sabinowski Waleryan, Lwów; Lodner Herman, Lwów; Dobrowolski Władysław, Mościska; Żelechowski Kazimierz, Lisko-Lukawica; Aleksiewicz Antoni, Jasło; Śliwiński Franciszek, Trembowla; Kwieciński Rudolf, Żywiec; Krenz Władysław, Lwów; Jung Kazimierz, Dobromil.

Do klasy 9-tej z płacą 2.200 koron: Galotzy Stanisław, Lwów; Habraszewski Karol, Przemysł; Paszkowski Jan, Nowy Sącz; Szodół Władysław, Łańcut; Mącznyński Kazimierz, Dembica; Piekarczyk Walentyn, Zwardoń; Krzyszkowski Wacław, Wola Łużańska; Ciosłowski Stefan, Kraków; Korczewski Adam, Kasnia-Wielka; Padowicz Walentyn, Nisko; Szefer Kazimierz, Kołomyja; Kaim Stanisław, Kołomyja; Rolecki Jan, Jasło; Kroll Władysław, Rzeszów; Paszkowski Tadeusz, Lwów; Byrski Wincenty, Żywiec; Wejwoda Wilhelm, Kraków; Hanika Alojzy, Stanisławów; Janka Józef, Nowy-Sącz-Miasto; Jabłoński Bronisław, Żegiostów; Herzog Marcin, Lachowicz; Kostka Władysław, Podgórze-Płaszów; Stelczyk Kazimierz, Dobra; Minnicki Mieczysław, Czudec; Wakhulski Stanisław, Radziszów; Krogulski August, Jasło; Rudnicki Eugeniusz, Szczerzec; Possinger Karol, Sanok; Spalek Karol, Podgórze-Bonarka; Tesarz Jan, Trzebinia; Zauderer Józef, Zwardoń; Gerhard Edward, Muszyna-Krynica; Schmid Karol, Przeworsk; Ungelener Michał, Stryj; Gelb Herman, Lwów; Hiller Emil, Tarnopol; Kasztelewicz Kazimierz, Wasylkowiec; Minko Grzegorz, Tarnopol; Hergesell Antoni, Węgierska-Górka; Knopf Max, Lwów; Eckhaus Isacher, Podwoleczyska; Brosch Karol, Skole; Maraszewski Emil, Rzeszów; Wiskocil Karol, Wama; Różycka Jan, Stanisławów; Widner Herman, Czudyn; Bohdalek Jan, Stanisławów; Graubart Filip, Stanisławów; Taszycki Zygmunt dr., Skawce.

W statusie V. Do klasy 5-tej z płacą 6.400 koron: Schneider Józef, Kraków; tyt. nadinsp. mianowany rzeczywistym inspektorem.

Do klasy 6-tej z płacą 4.800 kor.: Matkowski Mikłaszewicz, Lwów, tyt. inspektor, mianowany rzeczywistym inspektorem.

Do klasy 7. z płacą 3.600 kor.: Lekic Ziwa, Stanisławów.

Do klasy 8-mej z płacą 2.400 kor.: Haich Fryderyk, Lwów, Gutkowski Roman, Kraków, Rutkowski Stanisław, Kraków.

Do klasy 9-tej z płacą 2.200 kor.: Vogelfänger Aron, Lwów, Rütcker Zelfryn, Stanisławów, Hand Włodzimierz, Podwoleczyska, Reiss Bernard, Lwów, Krogulski Roman, Stanisławów, Amster Maksymilian Lwów, Solin Wenzel, Stanisławów.

### Bank zaliczkowy.

Walne zgromadzenie członków Banku zaliczkowego we Lwowie, odbyło się wczoraj wieczorem o godz. 5. Zajął go prezes Rady nadzorczej dr. Skalkowski, poświęcając kilka słów pamięci dyr. Kuczyńskiego, co zgromadzeni uczcili przez powstanie.

W dyskusji nad przedłożonym zgromadzeniu sprawozdaniem zabrał głos p. Fryling, który interpelował w kilku sprawach. Wyjaśnien udzielił prof. Czyżewicz.

Z kolei przyjęto sprawozdanie do wiadomości, dyrekcji zaś udzielono absolutorium.

Czysty zysk wynosił w r. ubiegłym 31.291 zł. 89 ct. Z tego, na wniosek Rady nadzorczej, przeznaczono: do funduszu rezerwowego 4.580 zł. 69 ct., 6 proc. na dywidendę od udziałów (10.043 zł. 88 ct.); na tantiemy dla urzędników 7.433 zł. 48 ct.; na fundusz strat 5.000 zł.; na fundusz pamiątkowy 1.000 zł.; umorzenie realności 2.000 zł.; fundusz podatkowy 1.000 zł.; fundusz zaopatrzenia 226 zł. 84 ct.

Dr. Fedak stawia wniosek, aby walne zgromadzenie uchwaliło, że wysokość funduszu rezerwowego ma wynosić 40 proc. udziałów.

P. Ulmer podnosi, że fundusz rezerwowi jest przeznaczony na pokrycie strat. Straty ewentualne znajdują się w udzielonych pożyczkach, ponieważ zaś gros obrotowego kapitału stanowią właśnie pożyczki, należy więc fundusz rezerwowi podnieść do 10 procent kapitału obrotowego. Prosi o odesłanie swego wniosku do Rady nadzorczej.

Na razie na rok bieżący przyjęto wniosek dra Fedaka, wniosek zaś p. Ulmera odesłano do Rady nadzorczej.

Z porządku dziennego dokonano wyboru trzech dyrektorów i trzech ich zastępców na przeciąg trzech lat. Rada nadzorcza zaproponowała na dyrektorów: 1. Czyżewicz, 2. Terenkoczy, 3. Ross. Zastępcy: 1. Lisiewicz Aleksander, 2. Ruszczyński, 3. Jan Riedl.

Dr. Lisiewicz nadesłał pismo, w którym oświadczył, że nie przyjmie wyboru.

Dr. Skalkowski, ze względu, że list miał zawierać „wagi treści osobistej“, po porozumieniu się z Radą nadzorczą, nie odczytał tegoż, tylko uwiadomił zgromadzonych o głównej treści. Wśród za-

mętu, jaki powstał, wyłoniła się dyskusya, czy list ten należy odczytać, czy też nie.

Wreszcie zapadła uchwała, ażeby nie odczytywać listu.

Pierwszym dyrektorem wybrano p. Adama Czyżewicza, drugim p. Terenkoczego.

Na trzeciego dyrektora proponowano p. Rossa. Zabrał jednak głos p. Łoziński i zapytał, dlaczego na trzeciego dyrektora nie zaproponowano dotychczasowego kasyera Banku p. Ruszczyńskiego.

W głosowaniu 45 głosami przeciwko 39 odrzucono kandydaturę p. Rossa.

Wylonili się wnioski, ażeby odroczyć zgromadzenie. Dr. Skalkowski sprzeciwił się tym wnioskom, twierdząc, że odroczenie byłoby szkodą dla instytucji. Wybrano więc jeszcze dwóch zastępców dyrektorów w osobach panów Ruszczyńskiego i Riedla.

Przy wyborze członków Rady nadzorczej na trzy lata, na 67 głosujących, otrzymali: Leoncyusz Wybranowski 67, Bronisław Bauer 59, dr. Józef Ekielski 67, dr. Józef Merunowicz 67, Tadeusz Miśkowski 34, dr. Wiktor Opolski 67 i Jan Zeitleben 65 głosów.

Członkami Rady nadzorczej na kadencję dwuletnią wybrani: Seweryn Widt, dr. Tadeusz Górecki i Józef Tomiryż.

Do komisji rewizyjnej weszli panowie: dr. Goldman Bernard, dr. Lewakowski Maryan, Majewski Michał.

Na tem o godzinie wpół do 9-tej przerwano zgromadzenie.

## KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 13 arkusz powieści H. G. Wellsa: „Człowiek niewidzialny“.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów lwowskich 1 Nr. *Wieków* XX.

Dziś w teatrze: „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach, a 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było — 0° R.

Telefon z Wiedniem był znowu wczoraj popołudniu i dziś rano przerwany. Jest to według statystyki, prowadzonej przez urzędową *Gazetę Lwowską* siódma przerwa w styczniu. Nasze połączenia telefoniczne z Wiedniem zakrawają na ironię.

Nowy kardynał. Według wiadomości, otrzymanej przez *Wiek* XX., księżę biskup krakowski książę Julian Puzyna na zostać kardynałem. Sufraganem krakowskim ma być mianowany ks. Anatol Nowak. Sfery duchowne przeczą tej wieści, a wtajemniczeni wierzą, iż o godności kardynała „polskiego“, a w szczególności „galicyjskiego“ czyni zabiegi arcybiskup lwowski: ks. Morawski.

Mianowanie. Minister obr. kraj. powołał koncepistę namiestnictwa dra Stanisława Okęckiego do służby w ministerstwie obrony krajowej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem. Było ono tajnem. Między innem zatwierdzono sprawę stabilizacji dyr. tramwaju elektrycznego p. Tomickiego.

Z „Lutni“. Walne zgromadzenie tego towarzystwa odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem pierwszego wiceprezesa p. dr. Karola Czernego. Przedłożone sprawozdanie wykazuje 38 występów publicznych, w tem 13 razy w czasie uroczystości kościelnych, 5 razy zaś w obchodach narodowych. Rozchód kasowy wynosił 2.759 zł., nadwyżka w kasie pozostała w wysokości 711 zł. Na budowę własnego domu zebrano 1.802 zł.

Wydziałowi udzielono absolutorium. Prezesem Tow. wybrano p. Karola Czernego, zastępcami jego pp. Włodzimirskiego i Wł. Ślawiecka, artystycznym kierownikiem p. St. Cetwińskiego, zastępcą zaś jego p. Mieczysława Sołtysa. Sekretarzem tow. został wybrany p. M. Fedorski.

Wybór reszty członków wydziału ma być dokonany w poniedziałek dnia 5 lutego.

Wybór uzupełniający do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego z III koła kontrybucyjnego odbywał się wczoraj w ratuszu. Udział w wyborach był dość słaby, wzięło bowiem w nich udział zaledwie 700 wyborców. Z powodu wielkiego rozstrzeżenia głosów, rezultat wyborów dotychczas nie jest znany.

Kapral policyjny skonstatował wściekłość u psa, którego „zrzęzcemu a siłem cięciem“ ubił na miejscu. Tak przynajmniej głosi raport policyjny, donoszący o zajściu, jakie miało miejsce wczoraj między psem a kapralem na placu Strzeleckim. Pytanie tylko, czy ów kapral policyjny miał *veniam studiorum* na punkcie... bakterjologii wściekłości. Jak widać z raportu, „ordynujący“ komisarz przyznał kapralowi słusność i w raporcie uwidocznił to czaruo na żółtawom.

Stanisławów, 30 stycznia. Odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia bursy urzędników skarbowych w Stanisławowie, na którym obrano prezesem Leopolda Majewskiego, starszego radcę skarbowego w Stanisławowie, zaś wiceprezesem Antoniego Dominikowskiego, poborcę podatkowego w Haliczu. Stowarzyszenie związane przed dwoma miesiącami, a mające na celu kształcić dzieci biednych urzędników, powstało dzięki obecnemu prezesowi i wiceprezesowi; członkami są głównie urzędnicy z dalszych stron, a przecież i sąsiadnie miasta powinny wspierać tak szlachetną instytucję.

**Osman Digma.** Anglicy pochwycili wreszcie i osadzili w więzieniu w Suakimie najzaciejszego może swego wroga, Osmana Digma. Osman pochodził z rodziny, która przed 300 laty z Konstantynopola wyciągnięta na wybrzeża morza Czerwonego, a z biegiem czasu wcieliła się do walecznych plemion Haden-dowa i Amara. Po śmierci ojca, bogatego kupca, który handlował przeważnie niewolnikami, Osman Digma, jako najsprytniejszy z braci, objął kierunek przedsiębiorstwa i w tym charakterze liczne odbywał podróże po berberskiej drodze karawanowej do krajów nad Górnym Nilem, gdzie zawiązywał stosunki handlowe z naczelnikami plemion sudańskich i arabskich.

Około r. 1880, gdy rząd egipski zabronił handlu niewolnikami, a okręty angielskie zaczęły dawać baczność na wybrzeża morza Czerwonego, Osman, dowiedziawszy się o rozkwicie mahdyzmu w Kordofanie, postanowił przyłączyć się do tego ruchu i zbuntować przeciwko rządowi egipskiemu plemiona, na które wpływ wywierał. Mahdi, rad z pozyskania potężnego sprzymierzeńca, mianował go emirem. Rząd egipski, zawiadomiony o tem, wysłał Tewfika paszę z poleceniem aresztowania Osmana Digma. W pierwszym spotkaniu zbrojnym z Tewfikiem, Osman odniósł ciężką ranę, nie poddał się jednak, zgromadził znaczne siły z plemion mu oddanych i ciągnął na czele zbrojnych hufców ku Sinkatowi i Tokarowi. Zaniepokojony rząd egipski wysłał przeciwko Osmanowi oddział wojska angielskiego pod dowództwem konsula angielskiego, komandora Mauriciffa, który jednak ciężką w spotkaniu z emirem poniósł porażkę.

Wysłano więc Bakera paszę z 4000 ludzi. Osman zniósł i ten oddział, tak, iż zaledwie 1400 żołnierzy ocalało, cały zaś obóz, działa i amunicja wpadły w ręce derwiszów. Dopiero wysłane następnie wojsko angielskie pobilo powstańców pod Elleb i Tamai. Zaledwie jednak Anglicy opuścili pole zwycięstwa, Osman podniósł miecz na nowo i stał się faktycznym władcą Sudanu wschodniego. Odtąd Anglicy naprzód starali się o pochwylenie Osmana Digma, który bitwy przegrywał, ale sam umiał ukrywać się zręcznie i przez lat wiele gromadził wciąż świeżo wojska derwiszów ku utraپieniu rządu egipskiego i wojska angielskiego, działającego na rachunek tego rządu.

Z czasem położenie Osmana stawało się coraz mniej korzystne, gdyż plemiona przyjazne odpadły, a coraz to ostrzejsza blokada wybrzeża czyniła handel niewolnikami coraz trudniejszym. Pomimo to od roku 1891 niepokoił wciąż Osman Anglików, przyłączył się do emira Mahometa, a w bitwie pod Atharą brał udział czynny na czele swoich hufców. Po ostatecznym pogromie Sudańczyków usiłował ratować się ucieczką do Arabii, zdradzony jednak przez jednego z towarzyszywroni, dostał się w ręce Anglików, którzy osadzili go w dobrze strzeżonym więzieniu w Suakimie.

## Ku rozweseleniu.

### Z rozmów o polityce przy czarnej kawie.

- Co tam nowego z Afryki?
- Nowe łgarstwa angielskie.
- Mój panie Ludwiku, powiedz mi, dlaczego te telegramy angielskie są takie kłamliwe?
- Bo są czerpane z powietrza.
- Jakto, z powietrza?
- A tak: z telegrafu bez drutu.

### Na egzaminie.

- Nauczyciel do panny, dla której nauka nie jest pierwszym, ani ostatecznym celem życia.
- No cóż?... Nie odpowie mi pani?
  - Milczenie.
  - Chciałbym wiedzieć, czem właściwie ambarasuje panią moje pytanie?
  - Ach, nie! — odpowie panna ze szczerego serca. — To nie pańskie pytanie mnie ambarasuje, ale moja odpowiedź.

### Podział pracy.

- Ależ panie, jak możesz pozwolić, żeby twój najstarszy syn był tak młodsze rodzeństwo?
- Robi to z mego polecenia. Czy pan myślisz, że ja mam czas codziennie po kolei bić wszystkie dzieci? Wymierzam tedy odpowiednią ilość plag najstarszemu synowi, a on rozdziela je następnie między resztę.

### Przyjaciółki.

- Mówię ci, moja droga, że trzeba być zawsze bardzo ostrożną! Gdy ja naprzykład klóć się z mężem, wysyłam zawsze dzieci z domu.
- Zapewne, ostrożność jest konieczna, ale przecież to dzieciom szkodzi, jak tak cały dzień biegają po ulicy!

## Z kraju.

### Trembowła, 30 stycznia.

(Kamień trembowelski).

Smutne zdarzenia, jakie Trembowlę w ostatnich latach nawiedziły, sprowadziły także zastój w normalnym wyzyskiwaniu surowych w całym kraju tutejszych kamieniołomów, które powinny być zawsze sta-

nowić jedno z największych źródeł dochodów tutejszej gminy. Dawni dzierżawcy tych kamieniołomów nie mogli jednak za nie wyższego płacić czynszu, albowiem przy dostaniu się do przedsiębiorstwa, przy odebraniu posiadania, przy każdym większym wywozie, musieli rozmaitym osobistościom w gminie tak dalece się opłacać, że raczej byli kasyerami tajnej maffii, niż rzeczywistymi przedsiębiorcami.

Dzisiaj stan rzeczy się zmienił, albowiem teraźniejszy prowizoryczny zarząd miasta, prowadząc kamieniołomy te na własną rękę, z taką zabrał się energią do wyzyskiwania kamieniołomów i porobił już tak wielkie odkrywkę, że w roku bieżącym jest w stanie nawet największym zamówieniom zadość uczynić. Uplnionego roku największe miasta w Galicji, jak Lwów, Tarnów, Przemyśl, Stajslawów i wiele innych, poczyniły u tego zarządu miasta w tysiące idące zamówienia na dostawę płyt, chodników, schodów itp., a każde z nich zakończyło swój rachunek podziękowaniem za taniość i piękność towaru, tudzież za akuratność w dostawie.

Zarząd miasta tutejszego, zadawalniający się skromnym zyskiem, przyjdzie przeciw miastu Trembowli w pomoc, a nadto wydobędzie miasta galicyjskie z rąk niesumiennych dostawców, którzy podszywają swój lichy towar pod nazwa trembowelskiego, pomimo, że z Trembowlą najmniejszej nie mają styczności. Dlatego też ten zarząd miasta, który nawet w Wiedniu nawiązał stosunki względem dostawy płyt chodnikowych, postanowił zwrócić się do wszystkich patryotycznie usposobionych reprezentacyj miast galicyjskich, by przysły mu w pomoc w odkrywaniu niesumiennych spekulantów, a wszelkie zamówienia tylko wprost u zarządu miasta Trembowli czyniły.

Wymaga tego przecież poczucie solidarności między miastami i patryotyczna dążność do popierania tylko uczciwego handlu i przemysłu krajowego.

## Z teatru krakowskiego.

Abel Hermant: „Dyplomacya“.

Elegancki świat międzynarodowy przedelflował przed nami po scenie krakowskiego teatru w pięciu długich aktach „Dyplomacyi“. Publiczność, niechętnie widząca modernizm, nie miała się raz przeciw prawa uskarżać, bo powróciła na scenę dumasowska intryga, skandale wielkiego świata, plotki dobrego towarzystwa i międzynarodowy karawanseraj, w którym przewijają się po kolei osobistości wszelkiej narodowości i stanu. Sztuka głębszej wartości nie posiada, ale jest chwilami gryzącą satyrą na to, co dla profanów ukrywa się pod wiele mówiącym tytułem „Dyplomacyi“. Bo w niem intryga prowadzona jest zręcznie i lekko, jakkolwiek rozciągnięto ją na zbyt wiele aktów. Ostatni można było stanowczo pozostawić domysłowi widzów, bo niema już w nim nawet pieprzyku, a jest nie licujący z całością sztuki sentymentalizm.

Książę de Xantrilles, attaché ambasady francuskiej w Petersburgu, żeni się z młodzieńką, piękną i inteligentą Iwoną, uznawszy ją za godną swego rodu i nazwiska. Po kilkutygodniowej podróży poślubnej nowożeńcy przybywają do Petersburga i tymczasowo zamieszkują w ambasadzie, gdzie, jak mówi książę, panują prawdziwie patryarchalne stosunki: a zatem p. Charlet, żona jednego z urzędników, utrzymuje stosunek z ambasadorem i jego sekretarzem, ks. Xantrilles, nie bacząc na młodzieńką żonę, odnawia, a raczej prowadzi dalej w jej oczach romans z Angielką, ambasadorką angielską, której nie przeszkadza to być wzorową żoną i matką, wreszcie wielki książę Paweł od pierwszego dnia postanawia zdobyć młodą księżnę. Cały ten światek gromadzi się nieustannie we wspólnym salonie, aby zabijać nudy plotkami, sportem, robieniem intryg i komentowaniem słów i spojrzeń osób panujących. Jak można się było spodziewać, zazdrość, wzbudzona w księciu Xantrilles, budzi jego miłość dla żony, chęć poświęcenia wszystkiego, aby tylko mieć ją niepodzielnie. Ze swej strony młoda księżna robi co może i z narażeniem opinii wyrzyna męża z Petersburga i od długoletniej kochanki.

Sztuka jest jednocześnie wystawą niezmiernie gustownych tualet p. Bednarzewskiej (młoda księżna), która nosi je z wytwornym i arystokratycznym wdziękiem, oraz wyprawę jej, która na wzór Paryża wystawioną została w pierwszym akcie. Podziwiać również trzeba w „Dyplomacyi“, tak jak przy każdym bez wyjątku przedstawieniu wytworne, pełne gustu i elegancji urządzenie sceny. W myśliwskim zanku wielkiego księcia były np. takie same meble, jak w Peterhofie. Tak staranna wystawa jest bez wątpienia wielką atrakcją dla publiczności. *Zd.*

## Miłość pijana.

Od lat dwóch blisko jesteśmy świadkami dziwnej tragikomedii literackiej, jaka się rozgrywa przed obliczem p. Stanisława Przybyszewskiego. Pisarz ten, który wprowadza czytelników swoich dzieł w atmosferę nieprzytomnych orgij płciowych i alkoholicznych, oddziałował bardzo silnie na bezkrytyczne umysły nawet takich jednostek, które w życiu są za czyste, ażeby się mózgi lubować w tym chorym i brudnym odmgocie. Owczy pęd mody zagnął setki młodzieży, a nawet kobiet przed wrota twórczości p. Przybyszewskiego, przed którą stoją z ogromnym nabożeństwem, przeczuwając, że po za nimi dzieje

się coś niesłychanie głębokiego, tajemniczego i wielkiego. P. Przybyszewski rzucił na swoich słuchaczy brylantowy deszcz słów, a słuchacze upajają się nim, przyjmując bezwiednie z wielką rozkoszą to, co tkwi po za temi słowami, a co powiedziane prozą, bez obłoków wyrażań górnolotnych, wywołałoby w nich pewnością najgłębsze obrzydzenie. P. Przybyszewski nie umie się bowiem ani na włos wychylić po za granice bachanalij seksualnych, w których zacióra się wszystko, co z sobą wyniosła w ciągu wieków kultura, więc: delikatność uczucia, węzły rodzinne i owa anielska aureola, jaką w miarę doskonalenia się człowieka przyroda otoczyła stosunek mężczyzny do kobiety.

Szereg zajmujących uwag nad tą właśnie cechą autorską p. Przybyszewskiego, zawiera wydana niedawno broszura prof. Wincentego Lutosławskiego pod dużym mówiącym tytułem: „Baiki mydlane“. Przeszła ona bez dyskusji, jakkolwiek wiele racjonalnych tam myśli zasługuje na to, aby je powtórzyć i spopularyzować. Czynimy to w przekonaniu, że działamy w interesie prawdziwego piękna. Prof. Lutosławski, który w Krakowie miał sposobność przyrzeć się komedii przybyszewszczyzny, oświadcza na wstępie, że coś podobnego może się zdarzyć tylko w małym miasteczku. Najlepszym dowodem tego jest, że Przybyszewskim nie zajmowano się tak w Niemczech.

„Zapoznany geniusz — pisze p. Lutosławski — jest typem bezpowrotnej przeszłości, a prasa i czytelnicy są tak spragnieni nowych wrażeń, że nawet mierny talent bywa pod niebiosa wychwalany, gdy tylko zdoła czemkolwiek zwrócić uwagę. Powieści niemieckie Przybyszewskiego, również jak i jego rozprawy sataniczne, tej uwagi nie wróciły, jak zresztą on sam chętnie przyznaje; imię jego w sprawozdaniach z literatury niemieckiej, pisanych dla pism zagranicznych, ani w najnowszych słownikach biograficznych nie figuruje obok takich imion, jak n. p. Hauptmann lub Suderman. Okoliczność to małej wagi naturalnie i nie świadczy o wewnętrznej wartości dzieł żadnego autora, lecz nabiera w danym wypadku pewnej społecznej doniosłości, bo gdy w przybyszewszczyźnie Krakowie niektóre osoby odpornie się zachowywały wobec nowego oroku autora „Nad morzem“, chętnie zamykano im usta jego niemiecką sławą. Wszak jest to środek wypróbowany i uznany: kto chce we własnym kraju wbrew prądom panującym pozyskać znaczenie, musi wprzód odznaczyć się u obcych. Więc warto przypomnieć, że sława Przybyszewskiego wbrew przysławiu dopiero w Krakowie zrobioną została i że pisząc przez kilka lat po niemiecku, nie zdobył sobie takiego rozgłosu, jak w Krakowie przez kilka miesięcy“.

Przystępując do omówienia twórczości p. Przybyszewskiego, pisze prof. Lutosławski:

„Bohaterzy, których sobie wymarzył, to nie jakieś potężne inkarnacje zła, lecz słabe, wykołajone, niezdrowe jednostki, cierpiące na objawy chorób psychicznych, na manię wielkości i na *psychopatia sexualis*. Przytem są pełne próżności i pozbawione charakteru, jakiegoś wogóle stałego celu dążenia. Idą one po pijanemu przez życie, wahając się ciągle i ulegając zmiennym nastrojom, samolubnie zadawalniając nagle powstające żądze i ciągle przytem rezygnując na swe usprawiedliwienie. Według założenia autora, bohaterzy ci mają się odznaczać szczerością, jako „nagie dusze“; tymczasem nie są bynajmniej szczerzy przed samymi sobą, inaczey udawaliby się kolejno na kuracyę do jakiegoś dobrego psychiatry“.

A potem charakteryzuje prof. Lutosławski ten szczególny gatunek miłości, który opiewa w swoich utworach Przybyszewski. Oto ważniejsze ustępy:

„Gdy nasi wielcy poeci w swych poematach miłosnych zawsze kładli główny nacisk na wspólność duchową kochanków, wyrażali wstręt do lubieżnej namiętności, potężywali zmysłowe pokusy za grzech, szukali w czystym uwielbieniu kochanki natchnienia do szlachetnych czynów i znajdowali w miłości kochanki źródło miłości ku ideałom i bliżnim — autor wykształcony w słynnym dziś z rozpuszty Berlinie, wcale nie zna miłości polskich kochanków — tylko wprowadza do naszej poezji rozpasanie rycerzy niemieckich, zmieszane z chorobliwą romanską namiętnością cielesną, pozbawioną dziś na pruskim gruncie romanskiej subtelności, skalaną krzyżacką brutalnością“.

W powieściach Przybyszewskiego „ciągle powracają takie wyrazy, jak rozkosz, namiętne pożądanie, upojenie; a nawet obłąd i obłąkanie występują jako cochy tej wyczerpującej namiętności cielesnej, w której dusza, myśl i owo spokojne, rzewne, błogie, a trwałe uczucie, jakiego się od naszych wielkich wieszczów uczymy — całkiem ustępują z horyzontu poety. Ulubionymi jego stanami psychicznymi są, prócz rozkoszy i upojenia, jeszcze szal i wściekłość — które razem z poprzednimi określają trafnie jego wyobrażenie miłości. To też kochanka nie pojmuje wcale swego ukochanego, tylko bywa naprzemian jego niewolnicą lub tyraniczną i kapryśną panią. Jej miłość wyraża się najdosadniej tem, że „jei ręce mocniej go kochały“, jej „ciało płomienniejsze przy piersi jego pienię“.(?)

„U Przybyszewskiego namiętna rozkosz, powodująca upojenie, szal i obłąkanie, pociąga za sobą także pewne pomieszanie zmysłów w terminologii jego metafor: słyszy się rozdzwięk promie-

ni gwiazd w kształt gasnących strun, ręce dyszą, krzyk płonie, dziki kwiat wytrysnął w radosnym krzyku, tańczą rozpasane fanfary światła, krzyczą bezgłośnie błyskawice it. p. Jednym słowem, granice rozmaitych wrażeń zmysłowych giną i powstaje nietylko audition colorée, ale cały szereg innych zmysłowych wrażeń dotyku, wzroku i słuchu.

„Autor w swem pojęciu miłości cofa się wstecz o parę tysięcy lat i nie zna wcale ani średniowiecznej miłości Tristana, ani nowożytnej miłości Shelleya, ani polskiej subtelnej miłości Mickiewicza lub Krasińskiego, tych uczuć, które duszę podnoszą i wzmacniają, a jednak zarazem wzbudzają w niej dziwną pokorę, błogie zapomnienie o sobie. U niego wyrazem najwyższej miłości jest krzyk kochanki: „weź, przytul, zabij“ — a krzyk ten jest wywołany zaspokojeniem jej bezmyślnego, swawolnego i samolubnego kaprysu.

Żle się nadaje polski język do wyrażania takich szalów. Jeszcze niemieckie Liebe lub francuskie amour może oznaczać namiętne, zmysłowe rozpamiętanie. U nas miłość i kochanie ekiem inne wywołują obrazy. Nie zastąpi nam „Nad morzem“ ani „W Szwajcaryi“, ani „Przedświt“, ani IV części „Dziadów“. Nie wraza nas takie obrazy, jak: „twarz tak jasna, jak twarz dziewicy konającej w upojeniu miłosnem“, bo dla nas dziewczyna nie potrzebuje konać, ani doznawać upojenia, by się stać źródłem szczęścia i natchnienia dla wybranego kochanka.

„Te szale i upojenia, które przeważnie opisuje Przybyszewski, wprawdzie i w naszym życiu odgrywają pewną rolę, ale gdy miną, raczej wstydzimy się ich, niż byśmy mieli upatrywać w nich objawy poezyi rządzącej życiem. A kochankowie nasi raczej kłękają u stóp kochanki, niż pragną uczynić z niej niewolnicę. Pogląd na miłość Przybyszewskiego jest właściwy wielu poetom wschodnim, a w Europie szczególniej romańskim.

„Ale kto zna zarówno tę żądzę fizyczną, jak i ten inny gatunek miłości, w której pociąg wzajemny dusz przeważa nad rozkoszą cielesną, ten nie będzie się wahał w orzeczeniu, co wyższe i lepsze? Żądza jest nam wspólna ze zwierzętami — miłość dusz przypisujemy aniołom. Kto w kochance widział anioła, nie będzie w niej przedewszystkiem szukał samicy, choć i w aniele odczuje przeciwieństwo płci, powiększające urok podobieństwa uczuć.

„Jeszcze dopóki autor porusza się w sferze wrażeń zmysłowych, mniej razi, niż, gdy pozwoli sobie na metaforę, wziętą ze sfery uczuć i myśli. Bo cóż powie czytelnik wierzący, gdy w pogańskim hymnie na cześć rozkoszy nagle natrafi na takie porównanie: „byłaś piękną i czystą i jasną jak dusza dziecka, w której się święta ofiara chrztu dopełniła“! Zaraz potem następuje taka modlitwa do szatana: „pozwól, że raz jeszcze uczuję tę rozkosz nad wszelkie rozkosze, jak pierś jej się w moją wpała, jak usta jej się w moje wpijają, jak ręce jej dyszą na mej szyi w bolesnem upojeniu“.

Wizje miłosne w utworach p. Przybyszewskiego są godne alkoholika: jego serce staje się hostyą — kochanka zaś kapłanem, podnoszącym w miękkich rękach (!) ową hostyę nad snopy złotych zbóż, aż drgające i krwawiące się serce wzbije się w niebo. Wtedy drży świat, kornie kładą się pola, rozbrzmiewa las — wszystko

wokoło zatacza pijane kręgi. Następują rozmaite inne podobne obrazy, w których odpowiednią ilość razy używa autor takich wyrazów jak: rozkosz, król, obłęd, rozszalała moc, upojenie, drganie ciszy, dziwnie poplątane kształty i linie, oddech i woń, lubieżne usta, pralono, bolesny śpiew, parne spowicie ciało i t. d.

Prof. Lutosławski zastanawia się nad tem, dlaczego p. Przybyszewski został w Krakowie pasowany na wielkość, zwłaszcza wśród historyczek tańszych, i pisze tak:

„Muszą być głębsze powody krótkotrwałego, lecz niezaprzeczonego powodzenia Przybyszewskiego w podobnym grodzie Krakusa. Nie starczy tłumaczenie, że dewotki najłatwiej pałają sympatją ku rozpustnikom, podczas gdy heterytęsknią do czystych młodzieńców. Są istotnie poważniejsze społeczne przyczyny, dla których na czas krótki Galicya mogła się upajać plodami dzikiego berlińskiego erotyzmu. O tych przyczynach umiałby może nam coś powiedzieć p. Szczepanowski, który tak dokładnie zbadał nędzę tej największą autonomią cieszącej się dzielnicy Polski. Nędza wszędzie, jak wiadomo, jest spokrewniona z pijaństwem, a pijaństwo wiedzie do upojenia, szalów i nadużyć. Więc poeta, który śmiało i szczerze działa na korzyść właścicieli propinacyj, właśnie teraz w Krakowie mógł wzbudzić zaciekawienie“.

### Biuro informacyjne

przy redakcyi Słowa Polskiego.

(Biuro odpowiada tylko tym prenumeratom, którzy nadeszłą opaskę adresową Słowa Polskiego. Upraszamy o podawanie znaków, pod jakimi mają być dawane odpowiedzi).

**P. Henryk II., Lwów.** „Zwabianie żon z posagiem“ — jak się pan wyrażasz — niestety przechodzi naszą kompetencję. Zagranicą istnieją na to specjalne biura. Może pan zechcesz się tam zwrócić. Życzymy szczęścia. — **P. E. II., Lwów.** Dziękujemy uprzejmie. W razie potrzeby skorzystamy w drodze telegraficznej. — **P. J. G. w Podbożu.** Ostatnie wydanie jest 32. Dotychczas wyszły 3 tomy. W sprawie kosztują 12 kor. 60 h. — **P. F. N. Wd.** W księgarni Polskiej we Lwowie można otrzymać następujące powieści J. Verne'a w polskim przekładzie: 500 milionów Begumy (kor. 3-40), Przygody na okręcie Chancellor (kor. 3-40), Czarne Indyje (kor. 3-40), Gwiazda Poludnia (kor. 3-40), Naokoło księżycy (3-60), Piętnastoletni kapitan 2 t. (kor. 6), Podróż naokoło świata w 30 dniach (kor. 3-60), Pięć tygodni na balonie (kor. 3-60), Pastynia lodowa (kor. 3-40), Cudowna wyspa (kor. 4), Zamek w Karpatach (kor. 2-60), Bez przewrotu (kor. 3-40). „Tajemnicza wyspa“ wyczerpana. Może w której antykwarni. — **Jeden z prenumeratów „Słowa“.** Można, na porozumieniu się z administracją. — **P. Rubin W., Lwów.** Wyrabianiem pożyczek nie zajmujemy się. — **P. F. Z. Glinnik.** Nafta w języku polskim istotnie przestala wychodzić, są jednakowoż starania, aby przywrócić polskie wydanie, co też prawdopodobnie wkrótce nastąpi. — **P. J. M. Wygoda.** ad 1) Należy zwrócić się do rektora lwowskiej akademii weterynaryjnej dra Szpilmana, który jest prezesem towarzystwa dla chowu drobiu; ad 2) Sabowskiego „Sekretarz wzorowy“ (2 zł. 50 ct.); ad 3) Bergera „Łatwa metoda języka francuskiego“ (w sprawie 2 zł.); ad 4) Gerraona 10 zeszytów po 35 ct. Można sprowadzić przez każdą księgarnię. — **441. Mikulince.** Towarzystwo dotrzymano warunków, bo policja opiewała od 1 stycznia — ma przeto prawo skarżyć pana do pańskiego sądu właściwego, jeżeli pan przy zobowiązaniu nie podał się innemu sądowi.

(Dalsze odpowiedzi w numerze poniedziałkowym).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rosowski.**

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Berlin,** 1 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 235-60, Staatsbahny 137-10, Lombardy 27-60, Austr. złota renta 109-90, Austr. srebrna renta 99-75, Weg. złota renta 100-25, Disconto Comandit 196-10, Laura 265-20, Bouchner 271-40, Harpener 217-—, Kolej Ostprussen 88-10, Kolej Mittelmeer 99-10, Kolej Meridional 135-—, Kolej Henry 114-50. Renta włoska 94-20. Poludniowa 32-41, Mławka —, Trak 121-75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto —, Austr. rel. papierowa —, Bustihradsky 310-50, Austr. banknoty 169-85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169-20, na Paryż (krótkie) 80-50, na Amsterdam 168-10, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-42. Silne.

**Budapeszt,** 1 lutego. Wczor. giełd. Austr. kred. 753-—, Weg. bank kred. 759-—, Weg. bank eskontowy 502-—, Weg. bank hipoteczny 460-—, Weg. renta koronowa 94-75, Rimunurania 659-—, Weg. 4-proc. renta 98-50, Weg. bank dla przem. i handlu 191-—, Staatsbahny 456-—, Koleje uliczne 679-50. Weg. bank esk. 500-—, Weg. pożycz. premiiowa 162-50, Austr. renta koronowa 98-75, Elektr. kol. uliczne 337-—, Ganz & Co. 35-—, Salgotarjaner 618-—, Austr. złota renta 94-75. Akcje elektr. 277-—.

**Frankfurt,** 1 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235-90, Staatsbahny 137-40, Lombardy 27-70, Alpy 275-—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 98-70, Austr. złota renta 100-40, Węgierska złota renta 99-45, Unionbank 154-—, Akcje elektr. 145-50. Kolej półn.-zach. 118-—.

**Wiedeń,** 1 lutego. Wczor. giełda Grad. foncier 700-—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1893 r. —, Grecka pożyczka 202-—, proc. hiszpańskie Extérieurs 68-70. Usposobienie silne.

**Berlin,** 1 stycznia. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 235-60, Staatsbahny 137-10, Lombardy 27-60, Rosyjskie banknoty (kas) 216-45, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 196-10. Usposobienie silne.

**Hamburg,** 1 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 235-80, Lombardy 27-40, Staatsbahny 137-—, Austr. złota renta 99-75, Węgierska złota renta 99-20, Srebro —, Piaceno —, żądano. Srebrna renta 98-70, Włoskie 94-60. Losy z 60 r. 142-25. Usposobienie słabsze.

Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** 1 lutego. Pszenica na kwiecień 7-76 do 7-77, pszenica na październik 7-90 do 7-91, żyto na kwiecień 6-43 do 6-44, owies na kwiecień 5-06 do 5-07, kukurydza na maj 4-47 do 4-98, rzepak na sierpień 1900 r. 11-65 do 11-70.

**Wiedeń,** 1 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7-94—7-92, i 7-93, pszenica na jesiń — do — i —, żyto na wiosnę 5-26 do 5-27, owies na wiosnę 0— do 0—, kukurydza na maj czerwiec 0— do 0—, rzepak na sierpień wrzesień 12— do 12-10.

Spirytus za 100 hkt. 39-80 do 40-20.

**Wiedeń,** 1 lutego. Cukier surowy (za 100 kilo) 25-45. Stale. Nafta galic. niezmiennona. Spirytus (bardzo silnie) 39-60—40-—.

**Praga,** 1 lutego. Cukier. Tendencja lepsza. K. 25-50—25-55.

**Hamburg,** 1 lutego. Kawa Rio loco ordyn. 34 do 36, prawdziwa ordyn. 37 do 39, dobra 40 do 42, Santos Good na marzec 35-25, na maj 36-—, na wrzesień 37-—, na grudzień 38-—.

**Kiawo,** 1 lutego. Kawa Santos Good Average na styczeń 41-75, na maj 42-75.

**Berlin,** 1 lutego. Banknoty austr. 84-65. Spirytus 46-80.

**Paryż,** 1 lutego. Trzyprocent. renta 100-76. Mąka 25-60.

**Frankfurt,** 1 lutego. Kredyty austriackie 235-70. Staatsbahny —. Laura —. Diskonto 196-40. Commandit —. Alpy 270-—.

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 31 stycznia 1900 r.

ułożony procentowo w walucie koronowej.

1 zlr. a. w. lub w srebrze	2 k. — h.
1 reński m. k.	2 k. 10 h.
1 — w złocie	2 k. 40 h.
1 marka	1 k. 18 h.
1 frank lub lir	— k. 96 h.
1 funt sterl.	24 k. — h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość walory obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przy akcyach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

### Ogólny dług państwa.

Renta papierowa	99-60	99-60
Renta srebrna	99-20	99-40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	109-—	114-—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	139-—	139-70
„ „ 1860 po 100 zł. 3%	158-2b	159-25
„ „ 1864 po 100 zł.	200-—	201-—

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	95-90	93-05
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	98-05	98-80
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	87-10	87-30

### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98-20	98-80
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	97-—	97-70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123-30	124-—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97-70	98-50
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	100-60	101-30

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	112-50	113-50
„ w złocie za 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowicko lokal. za 200 koron 4%	96-40	98-20
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	68-—	69-80
Kol. lwowsko-czerw.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	96-50	97-40

### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	98-60	98-75
„ w wal. kor. za 200 zł.	94-75	94-95
„ obl. 4%	99-40	100-05
„ kor. parop. 2 1/2% 100 zł.	150-75	141-75
Węg. bl. opr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr.	152-—	163-—
„ pożyczkowa za 100 zł.	162-—	163-—
„ „ za 50 zł.	162-—	163-—

### Bank publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	—	—
Bukowickie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102-75	103-75
Galic. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. pożycz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	94-20	95-—
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97-—	97-40
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	103-75	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1893 za 100 zł. 4%	91-40	91-90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 al. 6%	87-—	87-30

### Banki zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	66-10	67-10
Bukowicki zakł. kred. ziem. los. 5%	103-20	103-70
„ „ los 4%	95-—	95-40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109-—	110-—
„ „ los. 50 lat 4 1/2%	98-—	98-50
„ „ 60 lat za 200	—	—
„ „ 4%	91-25	92-—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95-25	95-75
„ „ 4% los. 41 lat	95-—	95-50
„ „ 4% stare	95-50	96-—
„ „ 4% za 200 kor.	95-—	95-45

### Banki krajowe dla Galicji i Łódzki.

Banku krajowego dla Galicji i Łódzki. 4 1/2% 5 1/2 lat zwrotne	99-—	99-90
Banku krajow. los. 5 1/2 lat za 200 kor. 4%	95-90	96-90
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100-50	100-85
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100-—	—
Banku krajowego obligac. komun. 4 em. 45-let., za 200 kor. 4%	96-50	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95-—	96-—
Austr. węgiersk. banku 4 1/2 lat los. 4%	98-75	99-75

### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% zmniejsz. 10%	88-40	89-20
Kolej Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4%	97-—	97-50
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—
Gal. Weg. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	116-20	106-80
„ „ 1878 za 200 zł. 5%	105-80	106-50
„ „ 1887 za 200 zł. 4%	97-25	98-1

### Różne losy.

a) Losy procentowe.

Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1890 3%	238-—	240-—
„ „ 1889 3%	235-—	236-50
Tow. zok. na Danaju 100 zł. mk. 4%	310-—	359-—
Regulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	238-—	269-—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	243-50	244-50
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	370-—	—
„ „ 50 zł. 4%	190-—	—
Pożyczka herb. prem. po 100 frank. 2%	71-—	72-—
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	120-—	127-—

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteńskie (Hasilica) 5 zł.	13-50	14-40
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 al.	395-50	396-50
Clary 40 zł. mk.	129-50	131-—
Pożyczka m. Insubruku 20 zł.	67-—	67-—
Losy m. Krakowa 20 zł.	57-50	58-60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	49-—	51-—
Ofen 40 zł.	131-—	134-—
Pałdy 40 zł. mk.	131-—	134-—
Czerw. krzyż. austr. tow. 10 zł.	42-60	43-60
Czerw. krzyż. węg. tow. 5 zł.	22-50	23-50
Losy fund. ars. Rudolfa 10 zł.	59-—	61-—
Bialma 40 zł. mk.	173-—	174-—
Poż. bułgarska 20 zł.	60-—	62-—
Genois 40 zł. mk.	175-—	177-—
Pożyczka m. Statystawowa 20	120-—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	178-—	184-—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	300-75	301-75

### Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 zł. = 400 k.	101-—	—
„ „ (ako. znkl.) 200 zł. = 400 k.	73-—	—
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. = 2100 k.	288-50	289-0
„ „ Lwów-Czer.-Jassy 200 zł. = 400 k.	139-—	139-50
„ „ wuchodn.-galic.-lok. 200 zł. = 400 k.	94-—	100-—
„ „ państwowych 400 zł. sr. = 480 k.	133-75	134-—
„ „ państwowej 200 zł. 500 ft. = 480 k.	25-—	—
„ „ węgier. galic. l. 200 zł. = 400 k.	105-—	106-—

### Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	123-80	124-—
Banku banku handl. 500 zł.	285-50	286-60
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	234-25	234-55
Węg. banku kredyt. 200 zł.	187-60	188-—
De-aurstr. tow. esk. 500 zł.	144-—	145-—
Gal. banku hipot. 200 zł.	176-—	177-50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	117-75	118-—
„ „ Austro-węg. 600 zł.	131-50	132-—
„ „ Związk. (Unionbank) 200	155-25	155-75
Cesk. banku związk. 100 zł.	132-—	133-—
mołdawska banka 100 zł.	132-—	132-75

### Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. Karpat. waf. tow. 500 kor.	207-—	209-—
Austr. Tow. górniczo Alpejo 100 al.	272-75	273-25
Praskiego Tow. żel. n. przem. 200	605-—	606-30
Łódzkiego 600 kor.	578-—	579-—
Tureckie waz. tytoniow. 200 fr. par. alt.	128-—	133-25
Trifal. tow. kop. węgla 70 al.	302-—	304-25

### Waluty.

Dukat cesarski	11-44	11-62
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19-19	19-23
20-markówka	23-06	23-76
Rosyjski półrubel	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	113-20	113-35
Włoskie banknoty za 100 lit	89-60	89-80
Ruble	2-74	9-55
Souwereny.	24-22	24-30